

# Stan Miłości i Zaufania, Dobranoc Warszawo

Jeszcze raz, zanim zasnę, kilka nut i wytartych już słów  
Dobranoc Warszawo, kładę wszystko, co mam, u Twych stóp  
I nie skłamię, gdy powiem, że to, czego pragnę, mam tu  
Dziś pijemy twe zdrowie, to że jesteś, że żyjesz, to cud

Nad ranem Zakąski, Park Saski, Powązki i znów  
Pierwszy dzienny do domu, chwiejny krok po kryjomu przez próg  
Bo nie skłamię, gdy powiem, że to, czego pragnę, mam tu  
I nie patrzę za siebie, i nie szukam już dziś innych dróg

Dobranoc Warszawo, kładę dziś to, co mam, u Twych stóp  
Swoje serce na dłoni i ten wiersz z dość wytartych już słów  
Tak jak w latach świetności ty przyjmujesz znów gości tu tłum  
Ślady kul na twych bramach ktoś dziś przykrył reklamą  
Jak mógł?